

Nie czyn drugiemu co tobie niemile

Fragmenty

[...]

Niestety, punktowa ocena zachowania nie jest zesłana z góry. Jest od początku do końca pomysłem oddolnym, pozbawionym, moim zdaniem, jakiegokolwiek pedagogicznego sensu, i to właśnie chcę w tym miejscu głośno powiedzieć. Oto kilka argumentów przeciwko tej metodzie:

Stanowi przejaw najbardziej prymitywnego, behawiorystycznego podejścia do wychowania, opartego na karaniu zachowań niepożądanych i nagradzaniu oczekiwanych. To tresura, której miejsce jest dzisiaj tylko w podręcznikach historii psychologii i pedagogiki.

Wyklucza budowanie w szkole pozytywnych relacji społecznych – nauczyciel jako bezustanny niemal szafarz punktów, nieważne, że dodatnich czy ujemnych, staje się dla ucznia prokuratorem i sędzią w jednym, źródłem zagrożenia, nadzorcą, ale nigdy nie partnerem, autorytetem, czy po prostu człowiekiem.

Uczy, że absolutnie wszystko ma swoją cenę, a zło można naprawić dobrem według określonego przelicznika. Często absurdalnego, na przykład, że dwa spóźnienia można zrekompensować przyniesieniem makulatury na szkolną zbiórkę. Co ma piernik do wiatraka? I po co komu w szkole tak motywowana zbiórka starych gazet? W ogóle, każdy odruch serca staje się potencjalnie nieszczerzy – bo motywowany, być może, oczekiwaniem nagrody.

Nie może być sprawiedliwa – aby stworzyć taryfikator rzetelnie oddający miarę różnych czynów i biorący pod uwagę możliwe uwarunkowania dziecięcego zachowania, trzeba być Bogiem.

Jest absolutnie nieskuteczna – w najlepszym razie czasowo tłumi niepożądane objawy, ale nie likwiduje żadnego wychowawczego problemu. [...]

Drodzy Nauczyciele! Dyrektorzy!

Jeśli w swojej szkole oceniacie punktowo zachowanie uczniów, karząc i nagradzając ich różne działania, zrezygnujcie z tego tak szybko, jak tylko się da. Szukając alternatywy, porozmawiajcie z młodymi ludźmi, powiedzcie im, co w ich zachowaniu sprawia wam najwięcej problemów. Zastanówcie się wspólnie z nimi, co zrobić, żeby takich zachowań było jak najmniej. Wspomnijcie przy tym mądre słowa profesora Dmuchańca z „Szóstej klepki” Małgorzaty Musierowicz, który przyznając się koleżance z pokoju nauczycielskiego, że wcale uczniów nie kocha, a niektórych nawet nie lubi, zapewnił jednak, że w miarę swoich sił pomaga im przejść przez to piekło, które nazywa się młodością.[...]

Źródło: <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/4540-nie-czyn-drugiemu-co-tobie-nie-mile>

